

GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

6 WRZESNIA 1917.

NR. 210. — R. XXV.

CENA Nr. 12 h. W KRAKOWIE, Wydanie całodziennie na

PRZEDPŁATA WYNOŚI: W Krakowie: z odnośnieniem miesięczną K 4-80, kwartalną K 14-—, półroczną K 27-40, roczną K 58-—, (bez ednosz. mies. K 4-20, kwart. K 12-20, półrocz. K 28-40, rocznie K 44-80) w Austro-Węgrzech i ziemach przez Austrię okupowanych (z przysięgą poczt.) mies. K 4-80, kwart. K 14-—, półrocz. K 27-40, rocz. K 58-—, w Królestwie Polskiem (Okupacja niemiecka) i za granicą mies. K 6-— (M. 4-—), kwart. K 17-— (M. 11-60), półrocz. K 32-50 (M. 21-60), rocz. K 64-— (M. 42-—). — Zamawiać „Głos Narodu” można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencjach dzienników lub bezpośrednio w Administracji. — Wpłaty można skutecznie przekazywać pocztowem, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23983), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracji Wydawnictwa. Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracji wydawnictwa.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35. Telefon Redakcji Nr 180. — Telefon Administracji i Drukarni Nr 9344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacja „Głosu Narodu” w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłaty, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

CENY OGŁOSZEN

Zwyczajne (za wiersz pośit. lub jego miejsce) K —20
układ tabelaryczny —40
Nadstawione 1-
Nekrologi 1-
Komunikaty (po kronice) 2-
Paski (2 i 3 stronice) 20-
1/2 Paski poprzeczne 2-
Załączniki, prospekty itp. dla prenu-
meratorów miejsc. na 100 egzempl.
dla prenu. zamiejsc.
Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, nast.
pno 10 słów K 1-50, powtórzenie od K 5

Polskie sądy w Królestwie.

Dnia 1 września rozpoczęły w Królestwie działalność polskie sądy. Pierwsza to gale administracji państwowej w szerszym tego słowa znaczeniu, którą okupanci oddali tworzącemu się państwu polskiemu. Jeszcze w pełni i niezależności sądownictwa tego są pewne, i to znaczne wyłomy. A więc pozostają nadal sądy wojskowe okupantów, których jurysdykcya rozciągać się będzie także i na cywilne osoby w pewnej dość szerokiej kategorii spraw karnych. Na razie jeszcze sądy, przez okupantów ustanowione, przez dwa miesiące mogą przyjmować nowe sprawy cywilne, a wogóle sądom polskim nie będą podlegały sprawy przeciw Rzeczy niemieckiej, państwu Rzeczy i ich poddanym. Wyroki śmierci, wydane przez sądy polskie, będą zatwierdzać general-gubernatorowie. Tymże general-gubernatorom służyłby też w przyszłości sąd. — Ograniczenia te wynikają z wojennego stanu rzeczy a częściowo zgodne są z przepisami konwencji haskiej; w razie powstania sądu polskiego oczywiście musiałoby odpisać przynajmniej zatwierdzenie wyroków śmierci przez general-gubernatorów, gdyż takiego prawa nie mogłoby wówczas zatrzymać postronni państwa władza.

Z radością witamy obecnie przez społeczeństwo polskie tego rodzaju, tak ważnego, państwową pracę. Życzyć trzeba jak najgorzej, by te polskie sądy bezstronnością, powagą w spełnianiu swoich wielkich zadań, umiejętnością stosowania przepisów prawa do życia przypadków, dały świadectwo naszej prawnej kultury. A spodziewać się można, że tak będzie, gdy polski stan prawniczy Królestwa potrafi utrzymać godność swoją tak wysoko w ciężkiej dobie ostatnich lat czterdziestu mimo całej demoralizującej polityki, jaką Rosya w Polsce prowadziła.

Świetnie reprezentowali sądownictwo z wyborów pochodzący sędziowie gminni, głównie z pośród obywateli ziemskich brani, którzy jedni byli sędziami-Polakami, gdy nominowanymi oddawna byli wyłącznie Rosyanie; charakterem, odwagą cywilną, odznaczali się dzielni obrońcy społeczeństwa w najcięższych czasach, adwokaci, z których znaczna ilość obecnie obejmuje urzędy sędziów w trybunałach, sądach apelacyjnych i sądzie najwyższym.

A już początki tego sądownictwa dobrą są wróżbą. Trzeba było zakreślić ramy dla wymiaru sprawiedliwości, trzeba było stworzyć organizację sądów. I w tem objawił się trafny zmysł prawniczy Królestwa, że kwestyę tę rozwiązano w sposób bardzo właściwy.

Można czytać po dziennikach, że ustroj sądowy oparto na wzorach polskich z przed roku 1876, tj. z przed wielkiej reformy sądów, jaką Rosya w Królestwie przeprowadziła, to znów, iż się opiera o wzory praktyczne. Zgola błędne te twierdzenia; ustroj sądowy z przed roku 1876 zbyt był wadliwy, by go miano naśladować, ani też nie widać żadnego podobieństwa nowej organizacji do ustroju pruskiego, zgola nie świetnego. Podstawą ustroju polskich sądów stał się ten ustroj, który wprowadzony został w r. 1876 przez Rosję i który utrzymał się aż do zajęcia Królestwa przez wojska mocarstw centralnych. I słusznie tak postąpiono. Reformę sądową z r. 1876 boleśnie odczuło społeczeństwo Królestwa, gdyż z nią razem wprowadzono język rosyjski do sądownictwa i Rosyan jako sędziów w miejsce Polaków. Ale ustrojowo, organizacyjnie, reforma ta była dobra, gdy opierała się na doskonałych francuskich wzorach, które przeniesiono do Rosji, a stał do Królestwa, prawda że z pewnymi niekorzystnymi zmianami, gdy nie wprowadzono w Królestwie sądów przysięgłych i zasady nienuwalności sędziów, do sędziów pokoju (po miastach) zastosowano nominację zamiast wyborów i t. d. Z tą organizacją żyłw się też społeczeństwo polskie, a doskonałymi okazali się zwłaszcza sądy gminne, w których pozostawali sędziowie Polacy (z wyborów, jak powiedziano, pochodzący) i pozostali też — z pewnymi zastrzeżeniami — język polski.

Te sądy gminne rozsiadane zostały po całym obszarze w wielkiej liczbie, było ich (wraz z sądami pokoju po miastach, które tym sądom odpowiadają) 537, gdy Galicya liczyła sądy powiatowych tylko 190. Te sądy były więc ludności bliskie, łatwo dostępne, a sędziy bez zbędnej i szkodliwej formalistyk, szybko i tanio i to głównie według sumienia i zwyczaju. Dobroci organizacyi sądowej Królestwa przypisać też należy częściowo — choć nie wyłącznie — iż w Kró-

lestwie nie zakorzenilo się pieniactwo, będące plagą Galicji. W Królestwie procesów cywilnych na 10.000 ludności przypadało 415, gdy w Galicji zachodniej 880, we wschodniej aż 1.175, procesów karnych w Królestwie 417, gdy w Galicji zachodniej 506, we wschodniej 617.

I tanie było to sądownictwo, co także duże na znaczenie dla przyszłości; gdy budżet sądowy Galicji wynosił przed wojną 24 mil. koron, to budżet Królestwa, o jedną trzecią większego, tylko 18 mil. koron. I nie dziwnego; w Królestwie było sędziów 1009 (w tem zawodowych 617), gdy w Galicji 1.532, w Poznańskim 316; według normy galicyjskiej musiałoby być sędziów (samych zawodowych) z górą 2.000, według normy Poznańskiego około 1.600!

Tę więc organizacyę, zdrową, przywrócić obecnie w Królestwie, przeprowadzając w niej oczywiście odpowiednie zmiany; a bez rosyjskiego ona została jadu, gdy język sądów polski i sędziami Polacy. Utrzymano sądy gminne i pokoju, ale wszystkie nazwano sądami pokoju; w sądach tych nie zawodowi sędziowie mają sędzić (skądby ich tytuł wziąć w Królestwie?), lecz brani z społeczeństwa, jednak jako nominowani sędziowie. Zniesiono instytucyę zjazdów sędziów pokoju, które tworzyły drugą instancyę dla sądów gminnych i sądów pokoju, oddając — słusznie — załatwianie takich apelacyi sądom okręgowym. Liczbę tych sądów okręgowych, które sędzić mają także w pierwszej instancyi wszystkie większe sprawy, powiększono z 11 na 17, zamiast jednego sądu apelacyjnego w Warszawie stworzono dwa: w Warszawie i Lublinie, oraz dodano sąd najwyższy w Warszawie, który zastępuje senat rządzący w Petersburgu.

Jedną wprowadzono ważną innowacyę; w sądach okręgowych sędzić mają senaty, każdy złożony z 1 sędziego i 2 ławników, sędziów niezawodowych. Wciągnięcie czynnika społecznego do sądownictwa jest słuszne, o ile chodzi o sprawy handlowe, górnicze, przemysłowe i t. d., gdy w takich sprawach przy sądeniu pożądaną jest rzeczą gruntowna znajomość tegoż życia. Zapewne słuszną okazała się to innowacyę co do spraw karnych, gdy zdaje się system sądu, łączącego czynnik zawodowy z społecznym, lepsze daje rezultaty, niż system sądów przysięgłych, wyłącznie z czynnika społecznego wychodzących. Jednakże można mieć wątpliwości, czy nie za daleko posunęto się, do rozstrzygnięcia wogóle wszelkich spraw cywilnych ławników wciągnięto; może to działać szkodliwie na ścisłość prawniczą wyroków, a i obawy mogą być znaczne, czy znajdzie się dość właściwych kandydatów do takich funkcji. Ale to co do organizacji tego sądownictwa zdaje się jedynie zastrzeżenie, jakie obecnie postawić można; przyszłość okaże, czy słuszne.

Rozłam wśród konserwatystów.

Od ks. Andrzeja Lubomirskiego otrzymujemy następujące pismo:

Stwierdzam, że deklaracya przedłożona przez hr. Tarnowskiego na Kole Sejmowem przyjęta była jednogłośnie przez wszystkich obecnych na zebraniu trzech klubów konserwatywnych, a moje oświadczenie miało na celu odparcie zarzutów uczynionych z powodu deklaracyi.

Idzie jak wiadomo o deklaracyę hr. Zdzisława Tarnowskiego skierowaną w niedzielę pośrodku przeciw uchwałom majowej Kola Sejmowego. Zdzisław hr. Tarnowski oświadczył, że składa ją imieniem wszystkich konserwatystów galicyjskich. Tymczasem w dziennikach pojawiły się informacje, że centrum i autonomiści w olbrzymiej swej większości o istnieniu takiej deklaracyi nie byli poinformowani i treści jej nie znali. To też Andrzej hr. Lubomirski złożył później imieniem centrum i autonomistów oświadczenie, które uchwałę majową potwierdzało.

Ks. Lubomirski stwierdza wyżej że deklaracya hr. Tarnowskiego była przyjęta przez „wszystkich obecnych na zebraniu trzech klubów konserwatywnych”. Jesteśmy pewni, że tak było i nigdy temu przeczyć nie zamierzaliśmy. Natomiast według informacji naszych otrzymanych ze strony wiarygodnej powiadomione były o tej deklaracyi hr. Tarnowski tylko niektórzy i to nieliczne osoby z centrum i klubu autonomistów, tak, że przeważnie większość była deklaracyą zaskoczona. Tak też opiewały informacje pismo o burzy na zebraniu tych klubów — o burzy, którą ledwie zażegnano, gdyż odbywały się

głosy, aby deklaracyę hr. Tarnowskiego natychmiast i wprost zdezwawować.

Do tego nie doszło, natomiast wygłoszona została deklaracya ks. Andrzeja Lubomirskiego, potwierdzająca uchwałę majową, przeciw której pośrednio zwracała się deklaracya hr. Tarnowskiego. Dotychczas zaś nie pojawiło się bynajmniej zaprzeczenie owej „burzy” w obozie autonomistyczno-centrowym; — burzy, która była wynikiem zaskoczenia prawie wszystkich centrowców i autonomistów przez deklaracyę hr. Tarnowskiego, o której mało kto z nich był poinformowany. W ten sposób deklaracya hr. Tarnowskiego wychodzi ponownie na oświadczenie konserwatystów krajowych, nie zaś na zgodną opinię wszystkich konserwatystów galicyjskich. Po deklaracyi ks. Lubomirskiego, do której konserwatyści krakowscy nie przystąpili, nie może być zresztą pod tym względem wątpliwości.

Przed rządem polskim.

(Korespondencya „Głosu Narodu”).

Warszawa, dn. 3 września.

Podanie się do dymisji członków T. Rady stanu nie wpłynęło bynajmniej na zatamowanie prac państwowo-twórczych. Departamenty w dalszym ciągu kontynuują rozpoczęte prace przygotowawcze, wszyscy urzędnicy są czynni, a nawet odbywają się nieoficjalne posiedzenia członków b. Rady Stanu. Nadzór nad działalnością instytucji Rady stanu spoczywa w rękach komisji przejściowej, która w chwili obecnej prowadzi rokowania z władzami okupacyjnymi i temi czynnikami politycznymi, które mają wyłonić przyszły polski rząd. Komisya przejściowa ma nawet szerszy atrybut władzy, niż T. Rada stanu, gdyż departament sprawiedliwości jej podległy, jest najwyższą władzą czynnego już sądownictwa polskiego. Departament wyznań religijnych i oświecenia publicznego otrzymał od władz okupacyjnych zapewnienie, że szkolnictwo będzie przekazane społeczeństwu polskiemu w najbliższych dniach to też prace przygotowawcze do uruchomienia uniwersytetu i politechniki już się rozpoczęły, a ustawy szkolnictwa średniego i zawodowego w Królestwie Polskiem są już na ukończeniu. Departament rozszerza swoje biuro i jest obecnie w poszukiwaniu odpowiedniego gmachu.

Po złożeniu mandatów przez członków T. Rady Stanu sprawa rządu polskiego niewątpliwie posunęła się znacznie naprzód i dziś zarówno z oświadczeń urzędowych jak i z konkretnych faktów politycznych widać, że niebawem akt 5 listopada zostanie wypełniony oddawna oczekiwaną treścią. To też w ostatnich dniach w życiu politycznym Warszawy zapanowało niezwykłe ożywienie. Coraz wyraźniej zarysowuje się konsolidacya wszystkich stronnictw politycznych. Udział w rządzie polskim zadeklarowały również wszystkie grupy polityczne. Po pewnych wahaniach ks. arcyb. Kakowski i książę przezydent Lubomirski na wejście do Rady Rejentycznej pod pewnymi warunkami się zgodzili. Stało się to w ścisłym porozumieniu z Kolem międzypartyjnym. Na trzeciego członka Rady rejentycznej wymieniani są obecnie w Warszawie kandydaci: Adam hr. Tarnowski, który jest również wysuwany na przyszłego premiera polskiego i hr. Józef Ostrowski z Maluszyna. Była T. Rada Stanu w dalszym ciągu stoi na tem stanowisku, że jednym z członków Rady rejentycznej musi być jej przedstawiciel.

Przyszły rząd polski musi być, zdaniem księcia Lubomirskiego wyposażony we wszystkie atrybuty władzy państwa w o. j. Rządu bez wojska książę nie wyobraża sobie. Na tem samem stanowisku stoi Kolo, międzypartyjne, uważając, że dla obrony krajowej wojsko jest konieczne, to też aktualną jest obecnie w Kole międzypartyjnym kwestya milicyi ludowej.

Władze okupacyjne na radę rejentyczną w zasadzie się zgadzają i zażądały już podobno przedstawienia sobie listy kandydatów do przyszłego rządu polskiego. Listy takie są już ustalane, a niektóre już nawet kursują w stronnictwach politycznych w najrozszerzonych kombinacjach. Nazwisk nie podaje, gdyż kandydatury zmieniają się z godziny na godzinę. Ogłoszenie polskiego rządu narodowego spodziewane jest w najbliższych dniach.

Znamienne jest, od pewnego czasu, że fale życia politycznego i społecznego w War-

szawie coraz częściej docierają do pałacu arcybiskupa.

Ks. arcybiskup Kakowski przyjmuje bardzo często delegacye: Legionów, stronnictw politycznych, T. Rady Stanu, słowem — żaden wybitniejszy fakt polityczny nie odbywa się bez wiedzy księdza arcybiskupa. Szerokim poczynaniom państwo-twórczym arcybiskup udziela swego błogosławieństwa i aprobaty. Tak na przykład w okazji rozpoczęcia działalności sądów polskich ksiądz arcybiskup Kakowski odprowadził nabożeństwo w kościele św. Jana, na którym obecni byli przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa naszego.

Obserwator w balonie na uwięzi.

Długim łańcuchem wzdłuż każdego frontu ciągną się balony na uwięzi, wiszące tygodniami lub nieraz miesiącami ponad liniami frontu. Są to jakby oczy linii wojennej, które obserwują bacznie wroga, a spostrzegłszy odpowiedni cel, kilkoma słowami rzucają nań huragan ognia artyleryjskiego. Dlatego też przeciwnik patrzy na nie z obawą, a lotnicy chętnie atakują.

Do utrzymania jednak stałe takiej służby wywoławczej potrzeba olbrzymiego aparatu, a przedewszystkiem oficerów o silnych nerwach. W ich szeregach znajduje się wielu artylerzystów, ale także oficerów inwalidów z innych gatunków broni, którzy z powodu otrzymanych ran nie nadają się już do służby frontowej. Ci, którzy tę służbę pełnią, muszą posiadać silną wolę, która broni ich przed zawrotami głowy i bardzo zdrowy żołądek.

Skoro warunki tego wymagają, puszcza się balony na uwięzi w górę. Często, gdy na ziemi atmosfera zupełnie spokojna, już na wysokości kilkuset metrów panują silne wiatry. Wznajają się one zwłaszcza w południe i wtedy kosz balonu tańczy nieraz godzinami wokół rzucają siłą wiatru na wszystkie strony. Wprawdzie wóz powietrzny przynocowany do balonu nastawia go pod wiatr, ale nie zawsze to się udaje. Bezpieczeństwo obserwatora zależy od wytrzymałości liny stalowej, na której balon wisi. Czasem jednak napór wiatru jest tak silny, że lina pęka i balon jak korek wyrzeczony z butelki pędzi w górę. I tu jest moment krytyczny. O ile lotnik zdoła natychmiast za pomocą linki otworzyć wentyl gazowy, jest ocalony. Balon powoli opadnie na ziemię. O ile straci przytomność umysłu, balon dostaje się w takie wysokości, gdzie prężność gazu rozsadza momentalnie powłokę, a wtedy śmierć jego nieuchronna. Jak kamień spada z olbrzymiej wysokości, coraz szybciej, aż rozbija się na ziemi.

Nie zawsze jednak dostatecznie szybkie otwarcie wentyli stanowi ocalenie dla lotnika. Zerwawszy się z liny, zdany jest balon na łaskę wiatru. Nieraz zdarza się, że pędzi on go wzdłuż frontu lub ponad linie nieprzyjacielskie. A wtedy zaczynają pracować baterye nieprzyjacielskie. Lotnik musi wtedy zniszczyć wszelkie papiery i instrumenta, a dopiero potem myśleć o ratunku.

Obserwator posiada do obrony karabin maszynowy. Zaopatrzony on jest nadto w szereg instrumentów obserwacyjnych. Obok doskonałego lornetki, posiada on aparat fotograficzny prawie metrowej długości. Został on tak udoskonalony, że z zupełną dokładnością można robić zdjęcia na odległość kilku kilometrów.

Dawniej aby otrzymać dobre zdjęcia trzeba było podsuwać balony, aż do linii ognia baterji nieprzyjacielskich, obecnie wystarczy balon ustawić na odpowiedniej wysokości, aby zobaczyć i sfotografować dany obiekt.

Praca obserwatora jest bardzo ciężka. Nieraz pozostaje on w górze po 18 godzin, mając załedwie czas na dorywczy posiłek. Nie może uciec jego baczności. Kabel telefoniczny łączy go wzdłuż linii z telefonem na ziemi. Obok tego telefonu urządzone są stacje łączące z bateriami i sztabami. Telefonista odbierający meldunek z góry, powtarza go głośno, a odnośni koledy, dla których wiadomość jest przeznaczona podają zaraz dalej. Obserwator kieruje zazwyczaj ogniem artyleryi, albo w czasie ataku podczas ognia huraganowego przesyła meldunki o sytuacji.

Największe niebezpieczeństwo grozi mu, gdy go zaatakują lotnik nieprzyjacielski. Już na 1000 m. otwiera na niego ogień z karabinu maszynowego. Gdy jednak lotnik mimo to zbliży się do balonu, tak iż może go strzałem zapalić, na znak z dołu, chwytając aparat fotograficzny, zawieszając lornetkę na szyi i skacząc w dół przy pomocy spadochro-

nu. Kilka metrów pada zanim otworzy się spadochron, poczem powoli zlatuje na ziemię. Nowoczesna technika udoskonaliła tak spadochrony, że prawie zawsze skok z balonu się udaje. Ma się rozumieć i wtedy ocalenie jest kwestyą sekund, gdy bowiem skok nastąpił na późno, tak że balon już się zapalił, może jego paląca się powłoka spaść na spadochron i porwać go w przepaść. Ale i przeciw temu wynaleziono już preparat, który chroni materję spadochronu od zapalenia się. W takich to warunkach pracują „oczy” armii.

Listy z Pragi.

(Korespondencya „Głosu Narodu”).

Praga w sierpniu 1917.

Wkraczamy w czwarty rok wielkiej wojny, w czwarty rok walki o niepewne jutro na wygnaniu. Z każdą godziną obawy nasze, co się z nami stanie, zwiększają się, a ogólny brak coraz bardziej daje się nam odczuwać. Nic więc dziwnego, iż obecnie działalność tutejszej inteligencji polskiej skoncentrowała się około spraw aprowizacyjnych, spraw głodnego żołnierza. Czyż w Komitecie Uchodźców polskich, czy w Centralnym Komitecie dla wych., czy też w Bratniej Pomocy akademickiej, wszędzie na pierwszym planie i główną działalnością jest prowiantowanie się, staranie się o najpierwsze i najpotrzebniejsze zapasy żywności.

Szeroka działalność w Pradze czeskiej rozwijał Komitet Uchodźców Polskich, który dzięki energicznej pracy kilku jednostek faktycznie wiele ułożył w doli naszych uchodźców. A więc przedewszystkiem utworzył sklep spożywczy, będący nie tylko miastem konsumem całej Polonii praskiej, choć więc w niewielkiej ilości, ale zawsze dostając nasi wygnańcy cośkolwiek, czy ryż owsiany lub wykę, czy też szczyptę masła lub mięsa za ceny takie, za jakie tutaj nigdzieby tego nie otrzymali. Początki w konsumie nie były świetne; sklepy były puste, targ dzienny nie przewyższał kilkunastu koron. Powoli jednak zaczął się sklep rozwijać, i oto w ostatnich miesiącach obrót, jak mnie informował zarządzający konsumem polskim p. J. Lechowski, wynosił przeszło 10.000 koron miesięcznie; ile trzeba energii i pracy poświęcić, ażeby obsłużyć tę liczną rzeszę uchodźców, kołatających do wrót konsumu, łatwo zrozumieć.

Obecnie znowu pod bezpośrednią opiekę Komitetu Uch. przechodzi Kuchnia Polska, pozostająca dotychczas pod zarządem państwa czeskiego, a właściwą kierowniczką jej była p. Michalikowa, która już niejednokrotnie była wspominana w korespondencyach z życia Polaków w stolicy Czech. Niestety tracimy i tęgamy się z p. przesową, do której podczas jej dwuletniej działalności tak serdecznie przyzwyczaili się stołownicy Kuchni Polskiej. Przesową Kuchnia została wybrana p. K. Durowa, żona solisty operowego Nar. Divadla.

Kuchnia Polska stale wydaje tanie obiady dla uchodźców, zagrożona jest jednak ciągle w swojej egzystencji, z powodu braku zapasów żywności.

W ostatnich czasach Komitet Uchodźców Polskich, na czele którego stoi ks. O. Klems Dąbrowski, zorganizował i pewne życie towarzyskie, wywołując sekcję „Czytelnia Polskiej” mającą piękne pomieszczenie przy ul. Brandlowej 9, gdzie odbywają się wieczorki towarzyskie, zebrania, lub obchody narodowe; tam również znajduje się dość duża biblioteka polska i czytelnia pism.

Niemaló przyczynia się do pracy organizatorskiej tutejsza gmina akademicka, grupująca się prawie całkowicie w „Bratniej Pomocy”. Stowarzyszenie to nader pomysłnie się rozwija, mogąc zaspokajać liczne potrzeby niezmierzonych akademików.

Na subsydia dla Bratniej Pomocy składają się różne towarzystwa, między któremi najwięcej pomagają K. B. K. w Krakowie; Rada Narodowa w Poznaniu i ks. Kl. Dąbrowski, benedyktyn.

Za wódr dla potrzebnych stowarzyszeń wspierających należy podać ostatnią uchwałę „Bratniej Pomocy”, mocą której zapomogi tegoż stowarzyszenia mogą pobierać tylko ci akademicy, którzy wykazali się faktyczną pracą naukową na politechnice lub na uniwersytecie.

Uchwała ta posiada rzeczywiste doniosłe znaczenie, gdyż w ten sposób pieniądze ciężko zebrane przypadają tylko ludziom pracowitym, pragnącym kształcić się.

I Bratnia Pomoc nie zapominała o organizowaniu chociaż w szczupłych ramach czegoś w rodzaju konsumu, jako przygotowanie do późniejszego stołowania akademików.

ków we własnej kuchni. Tak więc i młodzi „zjadacze chleba” pilnie starają się o jakie takie zabezpieczenie się na niewesołą przyszłość.

St. P. S.

Zdobycie Rygi.

Przełamanie frontu rosyjskiego na północny koło Uexküll oddało w ręce niemieckie jeden z największych i najważniejszych portów handlowych Rosji — Rygę. Walka o zdobycie miasta trwała tylko trzy dni i stanowiła nadzwyczajny sukces strategii niemieckiej.

Ryga broniła była przyczółkiem mostowym rozbudowanym na zachodnim brzegu Dźwiny w obszarze 30 km. Rył on umocniony bardzo silnie liniami liniami piechoty i artylerii. Rosjanie bowiem od dłuższego czasu liczyli się z możliwością ataku na Rygę, nie przypuszczali jednak, że nastąpi on może w sposób, w jaki został dokonany. Przez przejście Dźwiny, natomiast spodziewali się go od zachodu. W tym celu też rozbudowali przyczółek mostowy w formie twierdzy. Obsadę przyczółka stanowiło ośm korpusów, mianowicie 6 korpus sybirski, 2 korpus sybirski, 43 korpus rosyjski, oraz 17 dywizji kawalerii, razem 11 dywizji. Jako rezerwa za Dźwiną stały jeszcze w odległości 15 km. 21 korpus rosyjski, dywizja 43 korpusu i 2 brygady piechoty, razem 5 dywizji.

Rosjanie spodziewali się ataku niemieckiego na linii Ekau—Kekau i tam przygotowywali odpowiedni odpór. Tymczasem uderzenie nastąpiło zupełnie niespodziewanie koło Uexküll pod Borowiczami, gdzie przeprucono przez Dźwinę trzy mosty. Niemcy uderzyli gwałtownie, przełamali trzy linie rosyjskie i stworzyli przyczółek mostowy w kierunku na Mały Jägel, rzekę na północ od Uexküll. Nastąpił natychmiast kontratak ze strony rosyjskiej, ale przyczółek niemiecki nie tylko został utrzymany, ale rozszerzył się szybko w kierunku północnym. Już w drugim dniu walki siły niemieckie dotarły do drugiej rzeki Dużego Jägla, a 3. września



rozpoczęto ostrzeliwać główną drogę z Rygi do Petersburga, jedyną linię odwrotną Rosjan. Wobec tego komenda armii rosyjskiej zarządziła już 2. września opróżnienie zachodniego przyczółka mostowego za Dźwiną, a atakujące tam siły niemieckie w tymże dniu stały już na przedmieściach Rygi od zachodu.

Przełamanie frontu rosyjskiego w tym punkcie i zajęcie Rygi stanowi nowy ważny moment w rozwoju wypadków na wschodnim froncie. Jest on niejako przedprezjentem nowej ofensywy rosyjskiej, która przygotowywała się w okolicy Czerniowca. Dla frontu rosyjskiego stanowi zaś wielkie niebezpieczeństwo. Jak donoszą telegramy, obecnie przełamanie zagrożone zostały całe Inflanty i Estonia. Władze cywilne i banki rosyjskie opuszczają w popłochu cały ten okręg. Także Rewel został uznany za zagrożony. Jest go duża morska twierdza rosyjska u wejścia do zatoki fińskiej. Rosjanie pojmują, że Niemcy, jako marsz na Petersburg, który już oddawna prasa koalicyjną zapowiadała. Jak ze Sztokholmu donoszą, rozpoczęło też na gwałt przenoszenie fabryk amunicji, leżących w miejscowościach między Rygą a Petersburgiem, zaś z samej stolicy przenoszą się olbrzymie zakłady Putilowskie na wschód.

Nie można dzisiaj jeszcze stawiać obliczeń strategicznych co do rozmiarów następstw tego przełamania. W każdym razie stwierdzić można, że cała linia obronna Dźwiny jest zagrożona, a co zatem idzie, także Jakobstad i Dźwińsk. Podobnie, jak to było w Galicji po zajęciu Tarnopola, może nastąpić systematyczne zwijanie frontu ku południu. W takim razie musieliby Rosjanie szukać nowej linii obronnej, która wobec braku połączeń kolejowych prawdopodobnie będzie dosyć daleko na wschód położona.

Wśród zbóż.

Fale zbóż w szumie kłosów na pierś moją pędzą — hen od horyzontu, gdzie słońce się schyla; z poza chmurkę snop światła wytryska co chwila, na zbóż tany padając szczerzoliwą przedzą.

I płyną, płyną ku mnie kłosów miliardy roześmianą, szumiącą fal złościstych zgrają i o pierś me cicho, miarowo stukają, niby złote, maleńkie karzłków oskardg.

Gdy tutaj zbłądzi człowiek, — człowiek chorej duszy,

to go pieśń zbóż nkoł, nawet żył osuszy

te, co w serce padają, jak stopiony ołów —

i zda mu się w tej ciszy, że między tą samą, która przed nim się w szmaragdową plamę przed chwilą przeszedł Chrystus, w gronie apostołów...

Litwa Sierpień 1917.

Józef Gałuszka.

Od Administracji.

Prosimy uprzejmie Szanownych Prenumeratorów o jak najszybsze nadsyłanie prenumeraty, gdyż z powodu braku papieru egzemplarze nieopłacone będziemy zmuszeni wstrzymać.

KRONIKA.

CZWARTEK 6
Eugeniusza

Wschód słońca o godz. 6.04 r.
Zachód " " 7.18 w.
Długość dnia godz. 13 m. 12.
Najniż. ciepota 9°, najw. 19.8°.
Prognoza: Pogoda.

Z miasta.

O POLSKIE DZWONY. Piszą nam: Wojna odcina zniszczyła na ziemiach polskich ponad tysiąc kościołów, a wraz z nimi i dzwony, których liczba, jeżeli się uwzględni i zarekwirowane, wyniesie parę tysięcy. Nadarzy się więc obecnie jedyna sposobność do wskrzeszenia tak sławnego niegdyś w Polsce ludwisarstwa. Wątpię chyba nie należy, że znajdzie się Polak przedsiębiorca lub też spółka, która podejmie się odwieńnięcia i wyrobu polskich dzwonów. Jeżeli tak wiele na tem polu straciłmyś, to wolno nam żywić przynajmniej tę nadzieję, że te dzwony, które na nowo zawisną na wieżach odbudowanych kościołów w miejsce zarekwirowanych, będą nosiły charakter polskiej sztuki i przez polskie firmy będą wykonane. Przy tej sposobności nasuwa się bardzo ważna dla nas, a zwłaszcza dla naszego przemysłu metalurgicznego kwestya. Jak wiadomo, wojskowość zajęła obecnie wszystkie metale na swój użytek. Po wojnie metale te wrócą na powrót do fabryk, gdzie będą przetwarzane znowu na przedmioty o charakterze pokojowym. Jeżeli zaś dopuścimy do tego, żeby całe to ogromne masy żelaza, stali, miedzi, brązu i t. p. przeszły w ręce tak potężnego dziś kartelu żelaznego lub innych wielkich fabryk zachodnio-austryackich, to o jakimkolwiek rozwoju naszych fabryk metalowych w przyszłości nie może być mowy. Kraj nasz powinien otrzymać po wojnie taką ilość surowego metalu, w jakiej partycypował przy oddaniu, względnie rekwiizycji i na to dziś już należy baczność uwagę zwrócić, aby potem nie było za późno.

Z. W. M.

WEZWANIE POSPOLITAKÓW Z OBSZARÓW UWOLNIONYCH. Magistrat ogłasza: Ministerstwo obrony krajowej wydało zarządzenie o przeprowadzeniu dokładnej ewidencji wszystkich osób obywateli i obywateli wojskowej w ewakuowanych wskutek ostatniej ofensywy wojsk sprzymierzonych obszarach Galicji wschodniej.

Wskutek tego wzywa się wszystkich pospolitaków urodzonych w latach 1865 do 1899, którzy bądź już przybyli, bądź przybywają do Krakowa z obszarów kraju uwolnionych ostatnio z pod inwazyi nieprzyjacielskiej, aby bezwzględnie stawili się w Wydziale V a. tutejszego magistratu celem objęcia ich ewidencji, po 1.11.1917 obywateli z 6 marca 1916, tudzież maszyn zawartych w reskrypcji c. k. min. obrony krajowej z 23 lutego, oraz celem dodatkowego zadośćuczynienia powinności wojskowej. Zaleca się tym wszystkim, aby we własnym interesie na wydział się w mającym dokumencie „potwierdzenia osoby i zgłoszenia się”.

Niezastosowanie się do tych przepisów będzie karane surowo w myśl istniejących ustaw i rozporządzeń przez magistrat, o ile nie zachodzi znamię czynu karnego, podlegającego ukaraniu sądowemu.

Zwraca się wyraźnie uwagę na to, że leży to we własnym interesie każdej osoby, by na przyszłość mogły wykazywać się każdego czasu należytym „potwierdzeniem osoby i zgłoszenia się”, które może ich jedynie zabezpieczyć przed podniesieniem jakichś wątpliwości ze strony organów kontrolujących.

POGRZEB Ś. P. MARYANA SMOLUCHOWSKIEGO, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się jutro o godz. 3 i pół po południu z kaplicy na cmentarzu.

KOMUNIKACJA Z KRÓLESTWEM POLSKIM. Jenerał-gubernator lubelski, rozporządzeniem z dnia 24 czerwca b. r. ustanowił następujące miejsca przekroczenia granicy polsko-galicyskiej w sąsiedzkim ruchu granicznym: 1. Granica—Szczakowa, stacja kolejowa; 2. Miechów—Michałowice, gościniec; 3. Proszowice—Kocmyrzów, gościniec; 4. Nowe Brzesko—Cio, gościniec; 5. Sierosławice, Most na Wiśle; 6. Opatowiec—Ujście, gościniec; 7. Nowy Korczyn—Borusowa, miejsce przewozu; 8. Paca-

nów—Szczucin, most na Wiśle; 9. Sandomierz—Nadbrzezie, stacja kolejowa; 10. Rozwadów, stacja kolejowa i gościniec; 11. Krzeszów—Rudnik, gościniec; 12. Tarnogród—Sienawia, gościniec; 13. Tomaszów—Bełzec, stacja kolejowa, gościniec; 14. Hrubieszów—Uhrynów, gościniec; 15. Grаница—Burki, po o-twarciu mostu w Granicy; 16. Niesiołowice—Lgota, gościniec; 17. Raciawice—Paczaltowice, gościniec; 18. Szyce—Modlnica, gościniec; 19. Zawichost—Chwałowice, gościniec; 20. Zaklików—Łązek, gościniec.

SEZON KONCERTOWY W KRAKOWIE. „Krakowskie Biuro koncertowe”, które w ubiegłym sezonie zaznaczyło działalność swoją urzędzeniem koncertów pierwszorzędną wartość artystyczną, przygotowało na nadchodzący sezon szereg atrakcyjnych koncertów i zapewniło sobie w nich udział najwybitniejszych artystów. Nowy sezon otwiera „Krakowskie Biuro koncertowe” w połowie września koncertem pianisty prof. Artura Schnabla, który, obok d'Alberta, Lamonda, Backhausa, jest najwybitniejszym wykonawcą Beethovena i który cieszy się w Niemczech, Anglii, Skandynawii i Ameryce sławą jednego z największych wirtuozów współczesnych. Kraków będzie miał po raz pierwszy sposobność usłyszenia tego fenomenalnego pianisty, który niezawodnie zdobędzie u nas podobne uznanie, jak Backhaus. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

SPRZEDAŻ GĘSI. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że sprzedaje dziś we czwartek, t. j. 6 b. m., na placu Jabłonowskich żywe gęsi po cenie 18 koron za sztukę.

WŁAMANIE. Do sklepu krawieckiego p. Władysława Rechowicza włamali się wczoraj w południe w czasie nieobecności właściciela, niewysledzeni dotychczas sprawcy i zabrali 8 par spodni, wartości 800 kor. Włamywaczy poszukuje policja.

Z Polski i ze świata.

ROCZNICA KOŚCIUSZKOWSKA WE LWOWIE. Onegdaj — jak donoszą pisma lwowskie — odbyło się zebranie prezydium wszystkich sekcji komitetu obchodu rocznicy Kościuszkowskiej. Z działalności sekcji obchodowej, która przygotowuje dwudniowe uroczystości we Lwowie, zdał sprawę dyr. B. Lewicki. Omawiano szereg kwestyj związanych z temi uroczystościami. Z sekcji finansowej zdał sprawę dyr. Bożewicz, z sekcji wydawniczej Dr Vogel. Jak wiadomo, rozpisano konkurs na nalepkę. Projektów na nalepkę wpłynęła ilość wcale pokrzepa — niestety, żaden w zupełności nie odpowiada warunkom wskazanym przez komitet. Rozstrzygnięciem ostatecznym tej sprawy zajmie się osobna komisja. Po omówieniu sprawy wydawniczej karek korespondencyjnych, oznak papierowych i metalowych, które to prace postępują pomyślnie, zastanawiano się nad kwestyami wydawnictwa niemieckiej popularnej broszurki informacyjnej o Kościuszkowie, co ma donieść znaczenie wobec zainteresowania się ogólnego Polak i setną rocznicą śmierci bohatera. Broszurka ma być napisana jedynie i treścią, wydana zaś ze smakiem artystycznym. O pracach sekcji wystawowej mówili Dr Siemiątkowski i Dr Bernacki. Sekcja ta porozumiała się już z szeregiem osób we Lwowie i w kraju i jest nadzieja, że zgłoszenia popłyną obficie do gmachu Ossolineum, gdzie mieści się biuro. Częścią militarną wystawy zajmuje się prof. Rozwadowski. W końcu posiedzenia prof. Cieszyński przedstawił obszerny program sekcji odczytowej.

KORRESPONDENCA Z OKUPACJI NIEMIECKA. „Wiadomości” zarządu obrotu towarowego dla austro-węgierskiego obszaru okupacyjnego donoszą, że obecnie wolno już w obrocie pocztowym między jenerał-gubernatorstwem lubelskim a warszawskim używać języka polskiego przy wszelkiego rodzaju listowych posyłkach (listach, pocztówkach, drukach, gazetach i próbkach towarów). Listy mogą zawierać najwyżej 2 strony ćwiartkowe, pocztówki zaś najwyżej 12 wierszy na szerokość, a 8 na długość. W ten sposób obwieśczenie wyższej komendy armii z 25 listopada 1916, dotyczące dopuszczenia języka polskiego, traci moc swą odnośnie do obrotu z jenerał-gubernatorstwem lubelskim z Niemcami, jednak język polski dopuszczalny jest i nadal tylko na pocztówkach.

STANOWISKO SĄDÓW POLSK. WZGLĘDEM PRASY. Ogłoszona przez dyrektora departamentu sprawiedliwości tymczasowa instrukcja ogólna dla sądów Królestwa Polskiego zawiera pomiędzy innemi przepisy dotyczące stanowiska prasy względem sądów polskich. Jak wiadomo, w sądach rosyjskich przedstawiciele prasy widziani byli niechętnie, netylko z powodu odrębności narodowej i tylko wyjątkowo w toku najgłośniejszych procesów wyznaczano im niewielki stolik, zawsze niewystarczający; inaczej będzie w sądach polskich; instrukcja, wyrażana w powyższym artykule, stanowi, że na sali sądowej mieć będą osobne miejsca sprawodawcy pism.

PRZESŁYKA GAZET POMIĘDZY OKUPACJAMI. Ostatni „Dziennik porządkowy” jenerał-gubernatorstwa w Lublinie ogłasza przepisy o wzajemnej ekspedycji gazet, wychodzących w okupacji niemieckiej i austriackiej. Przesyłka jest dozwolona dla wszystkich pism, z wyjątkiem pism zakazanych specjalnymi rozporządzeniami. Urzędy pocztowe będą pobierać przedpłaty.

Z PUSZCZY BIAŁOWIEJSKIEJ. Stan zwierzyzny w puszczy Białowiejskiej przedstawia się obecnie, według obliczeń zarządu leśnego niemieckiego, jak następuje: 180 żubrów (przed wojną 700), 8 do 10 łosi (przed wojną 50), 400 do 500 danieli (przed wojną 1500), 500 do 800 dzików (przed wojną 2225), 2000 do 3000 kozłów i sam (przed wojną 5000), 2000 do 3000 łosów (przed wojną około 7000).

100 MILIONÓW NA UBRANIA. Urząd zaopatrzenia ludności w odzież w Berlinie zamówił w Związku krawieckim ubrań za 50 milionów marek. Ogółem na cele zaopatrzenia ludności w odzież urząd ten przeznaczył 100 milionów marek. Połowę tego zamówienia przydzieleno Związkowi krawców. Materiałów dostarczy urząd państwowy rozdziału odzieży. Dostawcy muszą pokryć kosztą materii i dodatków, oraz ponieść wydatek za opłatę robotników. W tym celu zawiązało się już Stowarzyszenie kredytowe, które dostarczy majstrom pieniędzy na powyższe wydatki.

BRAK TRUMIEN. Związek stolarzy i właścicieli przedsiębiorstw pogrzebowych w Niemczech zwrócił się do rządu z podaniem, aby zorganizowano urząd wojenny dla dostarczania trumien, ponieważ mnożą się trudności w dostawie materiału, a poezatem jest wielki brak robotników fachowych i personalu pogrzebowego.

TYTONI DLA ROBOTNIKÓW. W kopalniach węgla w Czechach zaprowadzono bezpośredni rozdział tytoniu dla górników tamtejszych. Każdy robotnik, w wieku ponad lat 20, otrzymuje tygodniowo 32 papierosy, 11 cygar i 2 paczki tytoniu. Młodszy robotnicy otrzymują mniej.

NIEZWYKŁY ŚLUB. W Zbrachlinie w niemieckim, odbył się ślub 83-letniego starca, obywatela m. Nieszwawy, Sznajdra, a 19-letnią panną. Przed kilku miesiącami pan „młody” pochorował drugą żonę.

TERMINATOR W TEATRZE. Ciekawe światło na poziom umysłowy rzemieślnika berlińskiego rzucił proces, jaki pewien introligator wytoczył swemu terminatorowi, którego oddał, ponieważ występował w teatrze jako statysta. Chłopak sprawował się dobrze, lecz występował co wieczór jako statysta. Gdy majster o tem się dowiedział, zwołał chłopca natychmiast, zażądał jego papiery i zażądał od jego matki 300 mk. odszkodowania. W sądzie oświadczył, że zawód aktorski poniża porządku rzemieślnika i dlatego miał prawo chłopca oddać. Na to jednak sąd się nie zgodził i ekarę jego o 300 mk. odszkodowania odrzucił.

INDYANIE NA FRONCIE FRANCUSKIM. „National Tidende” przynosi wiadomość z prywatnego listu, nadesłanego z Ameryki, że dotąd rząd Stanów Zjednoczonych wysłał 30 tysięcy Indian na front francuski.

POŻARY LASÓW NA SYBERYI. Jak syberyjski korespondent biura ukraińskiego telegrafu do Berlina we wschodniej i centralnej Syberii szerzą się w danej chwili olbrzymie pożary lasów. Większa część lasów świerkowych w okolicy Irkutka stoi w płomieniach. Pożar zniszczył także olbrzymie zapasy drzewa budowlanego. Na rzecę Lenie, na której obu brzegach pożar szaleje wstrzymano żeglugę.

WIELBŁĄDY NA USŁUGACH WOJNY. Z chwila, kiedy w wojnie światowej wzięła udział Turcja, na usługach armii znalazły się wielbłądy, a krótka praktyka wykazała, że zwierzęta te okazały się nader użyteczne. Podczas mobilizacji armii tureckiej zarekwirowano około 60.000 wielbłądów, przeznaczając je na wierzchowców, siły juczne i pociągowe. Największe usługi, jako wierzchowce, oddają zgrabnie zbudowane, śnieżnobiałe wielbłądy, t. zw. beginy. Pochodzą one z Arabii i Sudanu, a odznaczają się niezwykłą szybkością i wytrzymałością, tak, że bywały nazywane „iskrą telegraficzną” lub „latającą gwiazdą”. Bieg wielbłąda obliczono dawniej 4 km. na godzinę, tak, że dobry wielbłąd w przeciągu dnia robi 120—150 kilometrów.

Nietylko szybkość i wytrzymałość nadaje wielbładowi ogromną wartość, ale ich spokój i stępcyzm. Salwy karabinowe nie robią na nich najmniejszego wrażenia, podczas strzelaniny armatniej zdradają zaledwie niewielki niepokój. Ogromne usługi oddaje wielbłąd jako wydładowca. Ze śladów jego wnioskować można, że jaką szybkością jechał jeździec i czy wielbłąd jego był zmęczony, czy nie. — Obecnie używa wielbładow także i armia angielska.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z OKAZYJ 25-LETNIEGO JUBILEUSZU „MUZEUM WYNALEZKÓW I HANDLU” WE LWOWIE ofiarowała redakcja „Dziwni” na cele tegoż muzeum część dochodu z wydanych przez się książek oraz nowości towarowych, jak np. sukienki domowe, „polskie szachy” itd. Cennikowość towarowych i broszur oraz powieści otrzymać mogą zamawiający bezpłatnie za zgłoszeniem się pod adresem: Redakcja „Dziwni” we Lwowie, ul. Chorażczyńska 1. 5.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOŚĆ NABOŻENSTWA kn czoł Serca Jezusowego w kościele SS. Wzytek odbędzie się 7 b. m. w piątek od g. 4 do 4 i pół po południu, na które Straż honorowa Serca Jezusowego członków i pobożną publiczność gorąco zaprasza.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „GŁOSU NARODU”

NA PRZYTLISKO WETERANÓW. N. N. 6 K. NA LEGIONISTÓW INTERNOWANYCH W SZCZYPORNI. Helena Wierczok w Rabce 12 K; Zofia Bartynowska z urzędzonego przez Kółko dzieci przedstawienia na Pędzichowie Nr. 12, 26 K; Adam Zmudzinski radca Sądu kraj. w Rymanowie 100 K; złożone przez p. Józefa Dresslera z Klimkówki; A. B. 10 K; Michał Maciejowski w Bieczu 220 K złożone przez mieszkańców gminy Biecz; Aleksandrowstwo Szczepański 20 K; Leon i Jadwiga Roszkowsky 25 K.

NA K. B. K. Kółko rolnicze Bachorze 50 K; z czystego zysku ze sklepu; Dr Mieczysław Krawczyk 20 Kor. zamiast wienca na trumnie śp. Kazimierza Kadena; Prof. Władysław Michalski 10 K zamiast wienca na trumnie śp. Adama Friedberga, uczy IV kl. szk. real. w Wielecie; Gorgoniówna 7 K; B. T. 10 K; Jerzy Jaworski 20 K; Dr. Solecki 100 K; Apteka K. Wieleńskiego razem z personelem 80 K zamiast wienca na trumnie śp. Alfreda Weissza aptekarza.

DIA STARUSZKI JULII H. Bolesław Zardecki 5 K; Ka. Grygiel 5 K; A. B. 3 K; Ka. J. Pustnik 1 K; Franciszka Illukiewicz 5 Kor.

NA GŁODNĄ LITWĘ. Edward Kubalski 8 K;

znalezionych podczas pobytu na wakacjach: S. Krasnopolska, Szczakowa 6 K; A. B. 10 K; Leon i Jadwiga Roszkowsky 25 K.

NA WCOWY I SIERTY PO LEGIONISTACH. Dr. M. Zmigródki w Bieczu jako darczyńca z wykładów 12 K; 2 paczki tytoniu „Kolej” przez dzieci pod kierownictwem p. Heleny Siemasko we wili „Walerowej” na Zatybiu myślicieckim 24 K.

NA POLSKIE ŻŁOBNY IM. H. STANKIEWICZA. Klasa II. posp. szkoły im. Długosza 6 K; Leon i Jadwiga Roszkowsky 25 Kor.

NA SZKOŁY POLSKIE NA WOLNYM. Leon i Jadwiga Roszkowsky 25 K.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKI. Czwartek: „Pan Damazy” J. Bilińskiego (występ Aleks. Zelwerowicza). Piątek: „Bolesław Śmiały” St. Wyspiańskiego (występ Józefa Sosnowskiego).

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Czwartek: „Narzeczona z winobrania” (występ Heleny Miłowskiej).

Piątek po poł. o godz. 3 i pół: „Pan Goldhab” Al. hr. Fredry. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej) — wieczorem: „Róża Stambula” (występ Heleny Miłowskiej).

Sobota po poł. o godz. 3 i pół: „Obrona Częstochowy” Jana z Poradowa — wieczorem: „Wesołe Fousis” komedia R. Ruszkowskiego.

Niedziela po poł. o godz. 3: „Królowa przedmieścia” K. Królewskiego — wieczorem: „Cienka plama” komedia G. Kadelburga.

Nauka, literatura, sztuka.

BIBLIOTEKA KRAKOWSKA, wydawana staraniem i nakładem Towarzystwa miłośników historii i zabytków Krakowa, obejmuje już 58 tomików, treści zawsze bardzo zajmujące i pouczające, podanej barwnie i przystępnie. Ostatni jej tomik przynosi nader interesującą pracę Władysława Prokocha p. t. „Z dziejów krakowskiej szkoły sztuk pięknych”, zdolną zająć nie tylko artystów-malarzy, lecz i tych wszystkich, którym droga jest kultura polska.

NOWE KSIĄŻKI.

Ks. K. Zimmermann. „Udział duchowieństwa w pracy społecznej”. (Wydawnictwo „Nowe życie”). Nakł. księgarń J. Czarnieckiego, Kraków 1917.

Dr Adolf Kłes. „Poradnik dla jednorocznych”. Nakł. komisyi kraj. opieki nad inwalidami. Kraków 1917.

Bronisław Janowski. „Z obcych nów”. Kartki z podróży rolniczych po Europie. Serya I. Nakł. komitetu o. k. gal. Tow. gosp. Lwów 1917.

Bronisław Kutrzeba. „Królestwo i Galicja. Uwagi z czasu wojny”. Tow. wydawnicze w Warszawie. Warszawa-Kraków.

„Das Königreich Polen vom Vortrage gehalten in Wien im März 1917. Eingeleitet u. herausgegeben vom Vorsitzenden der freien Vereinigung Dr. Ludwik Cwikliński, Wien u. Leipzig 1917.

Ks. Andrzej Huszno. „Syn człowieczy”. Nakł. autora. Kraków 1917.

Roman Zawiliński. „Życie a szkoła”. G. Gebethner i Sp. Kraków 1917.

„Wojna światowa a Słazacy”. Tomik II. (Biblioteka Związku ludowego). Frysztat, 1917.

Stefania Bojarska. „Nasz dorobek kulturalny”. (Galicja). Wyd. księgarń „Kroniki rodzinnej”. Warszawa, 1917.

I. Kosmowska. „Narozca Zmichowska i entuzjastki”. Wyd. księgarń „Kroniki rodz.”. Warszawa, 1917.

Ks. A. Pyrowski. „Co czytać? Katalog informacyjny dla maturalistów”. „Kronika rodzinna”. Warszawa, 1917.

O. A. Sertillanges. „Myśl przewodnia polityki chrześcijańskiej”. „Kronika rodzinna”. Warszawa, 1917.

Ks. Dr Cz. Sokółowski. „Problemas nawrócenia w najnowszej powieści Zerkomskiego”. „Kronika Rodzinna”. Warszawa, 1917.

Dr Fr. W. Foester. „Młodzież a wojna wszechświatowa” (przeł. M. Słimuntówna). „Kronika rodzinna”. Warszawa, 1917.

Jan Koprowski. „Ogrodnictwo jako dźwignia dobrotyi narodu”. „Kronika rodzinna”. Warszawa, 1917.

Wiadomości gospodarcze.

O ZUŻYTKOWANIE TORFU. Wiedeński „Freunden-Blatt” przynosi wzmiankę min. wojny do właścicieli torfowisk i fabryk, chcących przerabiać wiókna torfowe, o natychmiastowe zgłaszanie się. Jak z tego ogłoszenia wynika, rozi się ministerstwo wojny z zamiarem wyzyskania torfu do przemysłu wiókiennego. Ponieważ pomyśl wynalezienia wiókna torfowego należy do Polaka, głośnego niegdyś Szczepańnika, przeto dziś rzecz ta powinna być wyzyskana również przez polskich przedsiębiorców, zwłaszcza, że na ziemiach naszych znajdują się w wielkich ilościach torf, do tego celu się nadający, szczególnie z Nowotarazczany i z okolic Czarnego Dunajca. Wiele wagonów tego właśnie torfu wywieziono do Wiednia do fabryki, prowadzonej swego czasu przez Szczepańnika.

„CZASOPISMO GÓRNO-HUTNICZE” w zeszycie za czerwiec zawiera trochę następującej: Przyszłość polskiego przemysłu solnego (dokonanie); Inż. E. Winiakiewicz; Pożar na kopalni „Koszelewo”. Tow. francusko-włoskiego górnictwa VIII górnictwa-hutnictwa w Dąbrowie Górniczej; Rys historyczny; Krajowa Tow. naftowa; Wspomnienie poświęcone (p. Tadeusza Harajewicza); Dyplom Syndykatu dziennikarzy krak. dla Henryka Sienkiewicza; Rys. Tadeusz Harajewicz; Sprawy bieżące.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 6. września 1917:

Urządzenie ogłaszają d. 5. września 1917:

Wschodni teren:

W obrębie sił bojowych austro-węgierskich nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren:

19-ty dzień jedenastej bitwy nad Soczą. Wypełniały ciężkie krwawe walki. Kolo Modani nasze wojska atakowe w posuwaniu się naprzód zderzyły się z głęboko uciezionym włoskim atakiem i zatrzymały go. Cierzy dalsze ataki odparto.

Monte San Gabriele od wczoraj rana jest ponownie punktem środkowym napadów wzmożonych do największej gwałtowności. Nieprzyjaciół szturmują ciałem na nowo szczyt skalny, który ponownie dostał się w jego ręce, a wkrótce potem nasza sławna piechota znów odebrała go. Walka prowadzona z obu stron z największą zaciętością trwa do tej chwili z niezmienną siłą.

Kolo Gorycy Włosi wykonali kilka nadzwyczajnych uderzeń. Przedsięwzięcie naszych wojsk, podjęte kolo Selo i Medezza dla poprawienia stanowisk, rozpętało na całym płaskowyżu Krasu gwałtowne starcia. Wszystkie ataki, podjęte przez przeciwnika, zlamaly się dzięki wytrwałej postawie naszych dowódców w wojnie obronowej Krasu. 180 włoskich oficerów i przeszło 4000 żołnierzy wpadło jako jeńcy w nasze ręce. Ogólna ilość jeńców, zabranych od początku bitwy, wynosi 25.000 żołnierzy. Tryset atakowali włoscy lotnicy dwa razy.

Sześć sztabu generalnego.

Wydarzenia na morzu.

W nocy z 3 na 4 bm. większa ilość nieprzyjacielskich lotników obrzuciła Pola około 100 bombami, które w mieście wyrzuciły trochę szkód prywatnych. Mały skład stomy poza miastem stanął w płomieniach. Obiekty wojskowe doznały tylko drobnej szkody. W ludziach nie było strat.

Komenda floty.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 6. września 1917.

Wielka główna kwatery ogłasza dnia 5. września 1917:

Zachodni teren:

Grupa ks. Rupprehta: We Flandryi walka Białowa na wybrzeżu i od lasu Houthouster aż do Deule rozprzestrzeniła się, stała się systematyczniejszą i silniejszą. Dotychczas nie było akcyi piechoty.

Grupa następcy tronu: Także przed Verdun na zachodnim brzegu Mozy walka ognio-owa przez cały dzień znacznie się spota-owała i trwała także w nocy.

We dnie i w nocy bardzo ruchliwa akcyja lotnicza, wiele rzutów bombami. Z odda-łonych celów skutecznie zaatakowano bombami: Dover, Boulogne, Calais. Ustrzelono 22 nieprzyjacielskich samolotów. Porucznik Voss stracił swego 39-go przeciwnika.

Wschodni teren:

Grupa wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Nasze operacye na wschód od Rygi rozwijały się dalej według planu. Wzięto Dźwinię. Najcięższe działa wyrzeczne (do 50,5 cm. kalibru) wpadły całe w nasze ręce. Na północny wschód od Dźwiny dotarliśmy do morza Bałtyckiego. Przekroczyliśmy od-ecinek inlandskiej Aa. Na południe od rzeki zniszczono rosyjskie tylnie straż, które się tam trzymały. Nieprzyjaciół cofa się dalej ku północnemu wschodowi.

Od Dźwiny aż do Dunaju nie było zresztą większych działań bojowych.

Front macedoński: Nie było zmiany sytuacji.

Pierwszy jen. kwaterymistrz Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Na wscho-dzie Niemcy dotarli do okolicy Hinzenberg nad gościncem i koleją do Wenden.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa, wieczorem: Walki artylerji we Flandryi i pod Verdun. Atak lotników naszych w nocy na Londyn miał powodzenie. Na wschodzie rosyjska armia XII znajduje się w szybkim odwrocie.

Po zdobyciu Rygi.

Wiedeń. (Telefonem). Pisma wiedeńskie donoszą z Kopenhagi, że prasa rosyjska zamieszcza obszerny artykuł o upadku Rygi i domaga się, aby rząd pociągnął do odpowiedzialności komendanta frontu wscho-dniego za łatwe oddanie miasta.

SKUTKI OFENZYWY NIEMIECKIEJ.

Bazyła. Londyński dziennik „Morning-post“ otrzymał z Rosji wiadomość, że cały obszar między Bielem a Witebskiem z po-

wołów wojskowych ewakuowano z władz cywilnych i banków.

AMBASADOROWIE KOALICYI UCIEKAJĄ Wiedeń. (Telefonem). Do Sztokholmu nadeszła wiadomość, że reprezentanci dyploma-tyczni koalicji opuścili Petersburg i prze-nieśli się do Moskwy.

PANIKA W PETERSBURGU.

Wiedeń. (Telefonem). Wiadomość o zaję-ciu Rygi nadeszła do Petersburga późnym wieczorem. Nie chciano zrazu wierzyć jej, gdyż nie umiano sobie wyobrazić, dlaczego nastąpiło tak szybkie przetrwanie miasta. Widowiska w teatrach przerwało i teatry zamknięto. Od chwili zajęcia Warszawy nie panował w Petersburgu tak przygnębiony nastrój. W mieście powstała panika. Wiele zamożnych rodzin opuszcza pośpiesznie Pe-tersburg.

Walka o szczyt M. Gabriele.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery pra-sowej donoszą: Włoska widownia wojny: Krawe i zacięte walki, jak nigdy jeszcze szalały dziś o posiadanie Monte Gabriele. — Wczoraj wieczór Włosi rzucili masę wojsk do ataku. Wśród ogromnych ofiar udało się im dotrzeć do najwyższej kopuły Monte Ga-briele. Nasza bohaterska piechota zepchnęła ich kontratakami i wyparła ich ku zachodowi. Aż do wczoraj wieczór walka na szczyt góry ważyła się to w tę, to w ową stronę. Jedna fala ataku wysuwała Wło-chów ku górze, fala przeciwna idąca od nas strącała ich na dół. W końcu zostaliśmy pa-nami góry i zepchnęliśmy nieprzyjaciół aż do dolnego stoku. Mimo to nieprzyjaciół atakował dalej. Odparto jeszcze 6 ataków. Noc była spokojna. Od godz. 5 rano wró-znowu gwałtowna bitwa. Nasze linie przy-tykające od północy i od południa do Mon-te Gabriele stały wczoraj i dziś pod cię-żkim ogniem artylerji. Także tam odparli-smy nieprzyjacielskie ataki zupełnie. Cię-żka artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwa obszar bojowy Monte Gabriele na przetrze-ni sięgającej daleko w tył. Ataki kolo St. Catarina i Grassigna odparliśmy łatwo. — Ataki kolo Fajdi Hrib i Kostaniewicy rozbi-ły się o bohaterstwo naszych wojsk. Pod Selo nasz atak spotkał się z poczynającym się włoskim atakiem. Zdobyliśmy trochę terenu i poprawiliśmy nasze stanowiska. — Prócz tego wzięliśmy do niewoli 100 ofice-rów i 4000 żołnierzy.

Atak lotniczy na Anglię.

Londyn. B. kor. B. Reuters. Angielskie sprawozdanie admiralicyi donosi o ataku 6 niemieckich samolotów na Anglię. Samo-łoty przyleciały nad Hatham i rzuciły bomby na Isle of Thanet oraz okolice Sherness Il-land. Zabita 1 osoba, 6 rannych. Szkoda materyalna mała. Angielskie samoloty pod-jęły pościg, ale bezskuteczny. Parlamentar-ny sekretarz admiralicyi donosi, że podczas tego ataku poniosło śmierć 107 ludzi mary-narki, a 86 zostało rannych.

Londyn. B. kor. Biuro Reuters. Przenika-jące krzyki przebudził wczoraj w nocy mie-szkańców Chatham, Rochester, Gillingham i okolicy. Zauważono nieprzyjacielskie apar-ty lotnicze, które rzuciły dwukrotnie bomby na Rochester, zaś w powiecie Chatham 12 do 14 bomb. Szkoda w prywatnej własności jest niewielka. 4 osoby zostały zabite. Jedna z bomb padła na kasarnię marynarki, wa-rzaty okrętowe nie uległy uszkodzeniu.

ZWYCIĘSTWA LOTNICZE.

Berlin. B. kor. B. Wolffa. Znany lotnik, rotmistrz bar. Richthofen zwyciężył swoje-go 60-tego przeciwnika. Znany lotnik, po-rucznik Müller, który niedawno ustrzelił swego 27-go przeciwnika, otrzymał order pour le merite.

WŁOSI RADZĄ.

Lugano. B. kor. Włoska rada ministrów zajmowała się, jak donoszą dzienniki, naj-nowszą sytuacją wojkową na froncie wło-skim i rosyjskim, a prócz tego problemem apropracyi Włoch nietylko z punktu wi-dzenia politycznego, lecz także techniczno-go.

65.000 TON ZATOPIONYCH.

Berlin. B. kor. Urzędowanie. Łódzie pod-wodne mocarstw centralnych na morzu Śródziemnym, pracowały znowu skutecznie i zatopiły 16 parowców o pojemności blisko 65.000 ton. Pięć wartościowych parowców wytraciła strzałami z ubezpieczonej drogi w ciągu 7 dni austro-węgierska łódź pod-wodna, komendant: porucznik okrętu lino-wego Trapp.

Wrzenie w Rosji.

KIERENSKIJ PRZECIW KORNIŁOWI. Wiedeń. (Telefonem). Według prywatnych wiadomości, nadeszłych do Sztokholmu z Petersburga, przeciwieństwa między Kierenskim a Kornilowem przybrały formę otwa-rtej walki. Kierenskijski usiłuje przeciw Kor-nilowowi podburzyć radę rob.-żołnierską, roz-powszechniając wiadomości, że on jest po-wodem masowych straceń w wojsku. Oto-czenie Kornilowa tworzą oficerowie, nieprzy-chylnie ułożeni wobec Kierenskiego.

ZMIANA W KABINETE ROSYJSKIM.

Petersburg. B. kor. Kierownik minister-stwa wojny Sawinkow został mianowany przy zachowaniu dotychczasowego kierowni-cтва ministerstwa wojny, kierownikiem mi-nisterstwa marynarki, na miejsce Lebedie-

wa, któremu poruczone organizację oso-bnych korpusów wewnątrz Rosji.

BRAK ŻYWNOŚCI W ROSJI.

Berno. B. kor. „Matin“ donosi z Peters-burga: Na froncie południowo-zachodnim wojska cierpią na brak maki i armie wkrótce nie będą miały chleba. Komendanci otrzy-mali wskazówki rekwirować mąkę, ewen-tualnie przy użyciu siły.

Amsterdam. B. kor. Do „Handelsblad“ do-nosi „Ex-Change Telegraph“ z Petersburga: W Rosji wybuchł wielki kryzys żywnościowy. W Petersburgu starczy chleba na 2 do 3 dni. Także w Finlandyi brak środków ży-wności.

ROZPRZĘŻENIE W RUMUNII.

Berno. B. kor. Specjalny sprawozdawca „N. Züricher Ztg“ donosi z Jassi, że poło-żenie w częściach kraju nie obsadzonych przez nieprzyjaciela, jest fatalne. Dozereya i wieżogostwo żołnierzy rosyjskich oddzia-ływa demoralizująco. Ludność cierpi głód i zupełnie nie interesuje się wypadkami wo-jennymi. Rumuńscy posłowie parlamentarni chcą rosyjski rząd i szeroka opinię publi-czną bezwzględnie informować o sytuacji w Mołdawii, aby rząd rosyjski poświęcił wię-cej, niż dotąd uwagi sprawom rumuńskim.

ARESztOWANIE KSIĄŻĄT.

Petersburg. B. kor. Dzienniki donoszą, że rząd w związku z wykryciem spisku w Mo-skwie zarządził, żeby wielcy książęta Mi-chaił Aleksandrowicz i Paweł Aleksandrowicz zostali uwięzieni w swych mieszka-niach.

DOBROWOLNA DEGRADACYA OFICERÓW.

Berno. B. kor. Rosyjska korespondencya prasowa donosi z Petersburga: Główny wy-dział związku oficerów armii i marynarki donosi, że wielu oficerów wniosło do zarzą-du wojskowego podania o degradacyę, po-nieważ teraz podwładni żołnierze odmawia-ją im często posłuszeństwa i zaufania, zaś na stanowisku prostych żołnierzy, oficerowie spodziewają się łatwiej pozyskać to zaufanie.

SPRAWA SZKOLNA W ROSJI.

Wiedeń. B. kor. Ukraińskie biuro donosi ze Sztokholmu: Według „Rjezy“ rada szkolna św. synodu w zgodzie z zarządze-niem rządu tymczasowego co do szkół ko-ścielnych nakazała natychmiastowe odda-nie wszystkich szkół klasztornych i kościel-nych ministerstwu oświaty.

KIERENSKIJ ŻYDEM.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blatt“ donosi, że Kierenski ma dwóch braci, którzy żyją w pol. Afryce w Johannesburgu. Jeden z nich jest kowalem. Pochodzą oni z Rygi i są żydami. Tylko Kierenski przeszedł na prawosławie.

Proces Suchomlinowa.

Petersburg. B. kor. Dnia 3. bm. W proce-sie Suchomlinowa generał Manikowski, by-ły podsekretarz stanu w ministerstwie wojny, w początku wojny komendant Kron-stadtu, zeznawał, że brak amunicyi był tak dotkliwy, iż w najważniejszych twierdź za-częto zaliczkowo zabierać wielkie ilości a-municyi, przez co siła bojowa stałych punk-tów zmniejszała się. Było to błędem Su-chomlinowa, który nie pojął ani doniosłości wojny, ani jej technicznego charakteru.

Liczni inni świadkowie podawali szczegó-ły o gospodarce domowej Suchomlinowa, która pochłaniała znaczne sumy.

Sojusz amerykańsko-japoński.

Berlin. Z Hagi donoszą do „Taegliche Rundschau“, na podstawie dobrych infor-macji, że toczą się obecnie między koalic-ya a Stanami Zjednoczonymi rokowania, majace na celu porozumienie się Ameryki z Japonią w sprawie polityki w Azji wscho-dniej. Podobno Stany Zjednoczone w za-sadzie godzą się na uznanie wpływu japo-ńskiego w północnej Mandzuryi, w Chinach, w Syberji, jakoteż w Kiaoctau i w Szantun-ju, w rozmiarach, jakie okażą się w chwili zakończenia wojny. Osobny układ ma być zawarty w sprawie przewiezienia armii ja-pońskiej i amerykańskiej do Chin. Zatem spodziewane jest zawarcie sojuszu wojsko-wego.

DYMISYA KABINETU FRANCUSKIEGO.

Wiedeń. (Telefonem). Pisma wiedeńskie donoszą z Genewy, że „Matin“ otwarcie już pisze o przesileniu ministeryalnym. Wszyscy ministrowie podali się do dymisji. Ribot je-dnak nie ogłosił jeszcze dymisji gabinetu, gdyż porozumiewa się ze stronnictwami o utworzenie nowego rządu.

Podróż cesarza na front.

Czik Szereda. B. kor. Dnia 4 b. m. Ce-sarz Karol bawił dziś na froncie wojsk ge-ne-rał-pułkownika arcyksięcia Józefa, zwi-aszca u wojsk, które szczególnie odzna-czyły się w walkach kolo Moguny, Cazin-lu i Grozesti, oraz na wzgórzach Tinzulo-kna. Cesarz stanął rano w Kord Vazarehy, gdzie zgłosił się komendant frontu wojsk generał-pułkownik arcyksiążę Józef, kom-endant armii gen. pułkownik Rohr i kom-endant grupy armii gen. piechoty v. Gerock. Stał nastąpił wyjazd przez kotłinę Harom-szek ku grzbietowi Oitoz. Ludność, tuż przez przybycie monarchy zawiadomiona o tem, w ciągu nocy pracowała nad tem, by radości z powodu odwiedzin dać wojsko-

przez dekorowanie miejscowości i stawianie bram tryumfalnych. Wszędzie witała ona monarchę burzliwymi okrzykami „eljen!“ W obszarze Lasnozse cesarz odbył przegląd licznych deputacyi wojskowych. Zaszczycił wystawienia kompanii honorowej przypa-ді 82 pułkowi piechoty Szeklerów, który szczególnie odznaczył się w walkach kolo Magury i Casimilui. Cesarz zaszczycił roz-mową wielu oficerów i żołnierzy i za pośre-dnictwem deputacyi, które przybyły, pole-cił wojskom walczącym między Trotusul i Putną wyrazić serdeczne pozdrowienia i gorące podziękowanie. Następnie udał się cesarz przez granicę na terytorium rumuńskie. W południe powrócił drogą Oitoz ku Bad Tusnad. Po drodze zwiędził monarcha sławno pieczary szerszane w Bigszard. Na-stąpiła podróż równina Czik, gdzie wszyst-kie miejscowości przygotowały się do naj-serdeczniejszego przyjęcia monarchy. Wsze-dzie gromadziły się wieśniacy, aby powitać oswobodziciela Siedmiogrodu. Gdzie było to możliwe, pojawili się deputacye wojskowe, z którymi monarcha rozmawiał. — Szczególnie był cesarz uradowany spotka-niem tych żołnierzy, którzy pod jego ko-mendą walczyli i odznaczali się. Cesarz nie ustawał w zapewnieniach, jak bliskim je-go sercu są bohaterscy szeklerzy. Wieczorem stanął cesarz w Czik Szereda, gdzie władze, duchowieństwo i ludność zgótowa-ły mu niezwykle serdeczne przyjęcie. Stam-tąd nastąpił wyjazd.

Kancelarz Rzeszy o procesie Suchomlinowa

Berlin. B. kor. Dyrektor Biura Wolffa, Mantler, przyjęty był przez kancelarza Rze-szy, który mówił o odkryciach w procesie Suchomlinowa i zaznaczył, że nadają się one do tego, aby sprostować sąd opinii europejskiej i poazeuropejskiej o Niemcach i zupeł-nie zniszczyć legendę o niemieckiej winie w wojnie. Odyby rząd amerykański, odpo-wiadając na notę papieską, był powiadomo-ny o onych zeznaniach, byłby przecież inaczej ją ocenił. Kto wybrał porę do wojny, jest teraz stwierdzone w sposób nieodwołal-ny.

Następnie kancelarz Rzeszy przedstawił działalność rosyjskiej partji wojskowej, podporządkującej do wojny i dotąd, że słowo honoru generała Januszkiewicza będzie ży-ło w historii. Właśnie nadeszła depesza ówczesnego niemieckiego attaché wojsko-wego w Petersburgu oświadcza, że słowo honoru rosyjskiego szefa sztabu general-nego wyraźnie odnosiło się do tego, że do dn. 29 lipca popołudniu nie wydano jeszcze za-dnego rozkazu mobilizacyjnego. Właśnie Niemcy miano oszukańczo utrzymywać w ufnosci i wprowadzić je w błąd propozyc-ami haskiego sądu wojennego, podczas gdy nieprzyjaciół zbrodli się skwapliwie. Ani rząd niemiecki, ani niemiecki naród, we wzajemnej niezłomnej wierności oddany swemu zwierzchnikowi państwa, ani wów-zas, ani w żadnym innym czasie nie żył przypisywanych mu zachcianek zdobyw-czych i władczych, gdyż w ciągu 43 lat po-kojowych byłby się chwycił sposobności walki w mniej trudnych okolicznościach, naderżających się niejednokrotnie. Nie im-go, jak tylko niecała wola zbrodniczych nie-przyjacielskich podżegaczy do wojny, wpę-dziła nas w krwawą walkę obronną o życie i wolność. W tej prawdziwie historycznej, potwierdzonej obecnie na nowo przez Su-chomlinowa i Januszkiewicza, nie zmieni ni-czego żadna amerykańska nota i żadna no-ta także w nieczem nie zachwieje naszej si-lnej woli, by w wiernej łączności między trnem, rządem i narodem wywalczyć ten cel wojenny, o który nasi bohaterowie już przeszło 3 lata walczy i krew przelewają, mianowicie o strzeżenie naszego świętego prawa, by Niemcy utrzymać w całości i ut-rzymać swobodę ich dalszego pokojowego rozwoju.

Sprawa wydałań.

Wiedeń. (Telefonem). Na wczorajszym po-słedzeniu rady gminnej Wiednia burmistrz Dr. Weiskirchner w odpowiedzi na zapytanie radnego Philippa oświadczył, że w Wiedniu znajduje się około 260.000 poddanych węgierskich, których możnaby w ten sam spo-sób wydalić, jak to czynią w Budapeszcie. Burmistrz zwrócił się w tej sprawie do pre-zydenta ministrów z zapytaniem, czy dopu-szczalne jest wydalenie poddanych zaprzy-jaźnionego państwa.

Sprawę dowozu ziemniaków z Galicyi po-ruszył radny Spalowsky, który ostro wystą-pił przy tej sposobności przeciw wychodź-com z Galicyi, bawiącym w Wiedniu, zwi-aszca przeciw żydom galicyjskim. Twierdził, że oni właśnie przez wykupywanie środków żywności powodują ich drożyznę. Należało-by podjąć akcyę usunięcia z Wiednia żydów galicyjskich, którzy dla Wiedeńczyków sta-li się już dawno ciężarem. Domagał się, aby prezydent podjął energiczne kroki celem usunięcia z Wiednia żydowskich uchodźców.

Dr. Weiskirchner przyrzekł w tej sprawie energiczną akcyę, a zarazem zaznaczył, że spodziewa się, iż rząd okaże dosyć energii, aby zakontraktowane w Galicyi dla Wiednia 3000 wagonów ziemniaków istotnie zostały dowożone.

Wiedeń. (Telefonem). Z Budapesztu do-noszą, że minister spraw wewn. Ugron o-świadczył wobec dziennikarzy, że rozporzą-dzenie jego, dotyczące wydalań obcych ma podstawy prawne. Jeśli jest mowa o Wę-grach, żyjących w Wiedniu, to można ich wydalić, ale nie znaczy to, aby Węgrzy nie mogli bronić się przed brakiem środków ży-

wności u siebie. W sprawie wydałań z Wie-dnia minister nie będzie się spierał.

W sprawie reklamacji wojskowych.

Wiedeń. B. kor. Funkcjonariuszów pry-watnych instytucji i przedsiębiorstw, dalej osoby prywatne, które jako kierujący i wa-żni funkcjonariusze przez komisję superre-wizyjną (Ueberprüfungs-kommission) przy mi-nisterstwie obrony krajowej zostały w publi-cznym interesie uwolnione z terminem (z do-datkiem „dalsze uwolnienie możliwe jest w razie niezdatności do służby frontowej“), muszą się na miesiąc lub dwa przed upływem uwolnienia poddać wojskowo-lekarskim o-głędzinom przy najbliższej wojskowej wła-dzy ewidencyjnej w celu stwierdzenia stop-nia zdatności wojskowej, jeżeli się chce ich nadal uwolnić. Władzom ewidencyjnym po-łocono jak najrybniej załatwiać odnośne po-dania i pismenno powiadamiać proszące in-stitucye o wyniku oględzin. Ten wynik o-głędzin należy w oryginale dołączyć do na-rywch próśb o zwolnienie, względnie do ar-kuszy ewidencyjnych zwolnień. Dzięki temu ma się możliwość, żeby takich terminowo zwol-nionych w razie ich niezdatności do frontu zapomocą próby o dalsze zwolnienie nadal zatrzymać u siebie, w razie zaś, gdyby ich uznano za zdalnych, można ich postarać wcześniej o ich zastąpienie.

Wiadomości telegraficzne.

PODWYŻSZENIE TARYFY ADWOKACKIEJ.

Wiedeń. B. kor. W jutrzejszym „Dzienniku ustaw i rozporządzeń“ i w „Wiener Ztg.“ pojawi się rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 31. sierpnia, dotyczące podwyższenia taryfy adwokackiej. Pozyce taryfowe co do honorarium zawodowego (s wyjątkiem należytości za przechowanie), da-lej pozyce, tyjące się wynagrodzenia we-dług czasu, podwyższono okragto o 25%, pozyce co do wynagrodzenia za jazdy okragto o 80%, za strawne (z wyjątkiem nocle-gowego) i za manipulacyę okragto o 50%. Dla spraw spornych do 100 K pozostaje do-tychczasowa taryfa niezmienną. Podwyżkę stosować się ma od czynności adwokatów i ich kancelaryi, wykonanych od dnia 15. września 1917.

SKAZANIE PACYFISTY.

Londyn. B. kor. B. Reuters. Morel, o któ-rego aresztowaniu już donosiliśmy, został skazany na 6 miesięcy więzienia.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

HOTEL FRANCUSKI. Ekko. Durski Karol i Presburga; Starczewski Stanisław z Lwowa; Witold Świerczewski z Kazimierza Wielkiego; Bruno Daszewski z Zabuza; Ks. Ignacy Kowalski ze Skalbierza; Witold Borzowski z Glinian; Dr. Kazimierz Jarosławski z Lublina; Dr. Florian Kępiński z Lwowa; Jan Artwiński z Kłiszowa; Antoni Kamocki z Posilowa; Janina Raszczyńska z Lisy; Tadeusz Przytuński z Zarudzia; Jan Piotrowski z Warszawy; Inz. Jan Tyrała z Lwowa.

NADESŁANE.

WACŁAWA GRABIAŃSKIEGO

PIEKŁO

(SZKICE Z WOJNY).

Przed mostem. — Piekło. — Jedna noc. — Święty Boże, Święty mocny. — Pan i pies. — Przesiępa. — Słajenka Bettejemska. — Matka. — Śmierć. — Szpieg.

Cena koron 3-50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Administracya „Głosu Narodu“ sprzedaje książkę na miejscu, oraz wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości.

ADWOKAT Dr. BANACHOWSKI w Wadowkach poszukuje koncypienta.

KURS PRZYGOTOWAWCZY otwartym ro-ślaf przy seminarjum im. św. Rodziny ul. Pe-dziłow 13. Przyjmuje się uczennice na podsta-wie egzam. z 4-tej polspolitej. Wpisy do końca września.

Dr. MARYAN SMOŁUCHOWSKI
 Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Członek czynny Akademii Umiejętności w Krakowie i wielu innych Towarzystw krajowych i zagranicznych,
 przeżywszy lat 45, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 6-go września 1917 r.
 Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 7 b. m. o godzinie 8¹⁵ popołudniu, na które to smutne obrzędy żąda wraz z dziećmi i matką zaprasza krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.
Nabożeństwo żałobne
 odprawionem zostanie w poniedziałek d. 10 b. m. o godz. 9¹⁵ rano w kościele OO. Redemptorystów w Krakowie.
 Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.
 Zakład pogrzebowy „Concordia“ Henryka Cyga w Pałacu ul. Krakowska 1 B.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo

- 1) robot ziemnych,
- 2) „ murarskich,
- 3) „ ciesielskich,
- 4) „ kamieniarskich,
- 5) „ blacharskich,
- 6) „ stolarskich,
- 7) „ ślusarskich,
- 8) „ pokostniczych,
- 9) „ szklarskich,
- 10) „ malarskich,
- 11) „ zdurskich,

przy budowie nowych, po prawym brzegu Wisły położonych, urzędów akcyzowych, a mianowicie Nr. 13 (Piaszów), Nr. 14 (Podgórze-Piaszów), Nr. 16 (Łagiewniki), Nr. 18 (Zakrzówek), Nr. 19 (Pychowice), rozpisuje niniejszym Administracja akcyzy w Krakowie publiczną licytację.

Plany i warunki budowy przegladac, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia można otrzymywać od dnia 4-go września b. r. w Biurze technicznym przy Administracji akcyzy (ul. Kopernika L. 11 p. drzwi Nr. 13) w godz. urzęd. od 10—1 w południe. Oferty mogą opiewać na całość robót, najwyżej jednak na dwa budynki lub też na poszczególne roboty z osobna.

Oferty, zaopatrzone stemplem za 2 korony, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, iż tytułem wadium złożono w kasie Administracji akcyzy co najmniej 5% ceny ofertowej, składać można w temże Biurze. Ostatni termin złożenia ofert upływa z dniem 17 września b. r. o godzinie 12. w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie ofert w Biurze Naczelnika Administracji akcyzy.

ADMINISTRACJA AKCYZY.

Centralne Biuro Wydawnictw N. K. N. — Kraków,
ul. Gołębia L. 20. parter.

Prześlizczna, prawdziwie artystyczna reprodukcja
słynnego obrazu Jana Matejki

„POLONIA“

Wydanie na doskonałym papierze krajowym, form. 40x56 cm. K 8—
Wydanie wytworne na przednim pap. holenderskim 50x70 cm. K 10—

MEDALIK LEGIONOWY Z MATKĄ BOSKĄ

Pięknie wykonany medalik pamiątkowy z wizerunkiem Matki Boskiej
Częstochowskiej i orłem legionowym. Napis „Boże zbaw Polskę 1914—
1917, srebrny, cena K 150.

Do nabycia wprost w Biurze pod podanym adresem, dalej w Sklepie
Ligi Kobiet, Kraków, ul. Wiślna L. 4, we wszystkich instytucjach N.
K. N. w całym kraju; Powiatowych Komitetach Narodowych; Ligach
Kobiet; wreszcie lepszych handlach dewocyonalów; handlach galante-
ryjnych i papierowych. — Gdzie niema wysyłamy za zawiadomieniem.
Poszukujemy odsprzedawców na korzystnych warunkach.

1508

ROLNIK

1731

z akademickim rolniczym wykształceniem oraz handlo-
wymi wiadomościami ze znajomością języków, polskiej
narodowości, w sile wieku, wolny od wojska, poszu-
kiwany na

kierownika oddziału dla handlu rolniczego

przez poważną instytucję.

Zgłoszenia z dołączeniem curriculum vitae, odpisami świa-
dectw oraz podaniem referencji należy przesyłać do
Administracji „Głosu Narodu” pod znakami E. K.

„ZIEMIANIN“

ORGAN ZWIĄZKU ZIEMIAN W KROLESTWIE POLSKIM
zrzeszenia, mającego na celu podniesienie stanu
oraz obronę interesów większej i średniej własności
ziemskiej

wychodzi w Warszawie od maja 1917 r. jako mie-
siężnik, poświęcony sprawom rolniczym i ogólno-
gospodarczym kraju.

Prenumerata roczna wynosi 10 marek
(18 Koron).

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
Warszawa, Kopernika 30.

1404

WPISY

do gimnazjum realnego, liceum i szkoły ludowej

SS. Urszulanek w Stanisławowie,

odbędą się w dniach od 3. do 14. września b. r.

Regularna nauka szkolna rozpocznie się 15-go września.

1784 Dyrekcja gimnazjum realn. SS. Urszulanek, Stanisławów, Kamińskiego 18.

Za nadesłaniem z góry
K. 2, przesyła odpłatnie
Księgarnia katolicka Dra Wł.
Mikowskiego w Krakowie
prześlizczną książeczkę o-
prawna ozdobić p. t.

KLEJNOT PANIEN
CHRZESCIJAŃSKICH.
1740

OGRODNIK.

Od 1 grudnia 1917 r. bę-
dzie do obsadzenia posada
ogrodnika w c. k. Gospo-
darstwie doświadczalnym
w Mydlnikach. Pensja sta-
ła, naturalia i procenta. —
Pierwszeństwo mają kan-
dydaci z ukończoną szkołą
ogrodniczą. Odpisy świa-
dectw przesyłać do Mydli-
nek p. loco. — Odpisy te
zwracane nie będą. 1780

Fortepiany,
Pianina,
Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynaj-
m. — Skład fortepianów
Heleny Smolarskiej ulica
Wolska 7. 1664

Pokoje, Obiady

prywatne
Karmelicka 46, II. p.
na prawo. 1580

Wszelakie szmaty

odpady sukna, jedwabiu,
najmniejsze odpady futer,
papier gazetowy i odpadki
papierowe, kupuje po naj-
wyższych cenach J. Bette-
r, Kraków, ul. Krakowska 49,
Tel. 1449. 1739

Mając inwentarz
poszukuje dzierżawy

dwóch folwarków
w dobrej ziemi po 100
do 250 morgów w zacho-
dniej i środkowej Galicji.
Zgłoszenia dla J. K. przy-
mują J. Hopcas i A. Sa-
lomonowa w Krakowie.
1746

BIELIZNA

pościelowa i restauracyjna
używana okazują
do sprzedania. Ogła-
dnąć i kupić można
od 10-12. Agencja
handlowa Rynek 44.
III. p. 1763

Nauczycielka

z c. k. wydziałowym egz.
samodzielna udziela je-
zyka francuskiego i tło-
maczenie z polskiego na
francuski. — Wiadomość
pl. Szczepański 5. I. p. na
gasku. 1761

Wielki wybór

najnowszych modeli
przyjmuję wszelkie w za-
kres modniarstwa wcho-
dzące roboty.

Jadwiga Pollerowa
Rynek Linia A — B 43 i p.
nad sklepem WP. Wiskidy.
1759

Domek drewniany

z ogrodem,

w rynku w Ryglicach koło
Tuchowa jest do sprze-
dania. Wiadomość: Łuka-
siewicz, Mędrzechów, p.
Bolesław. 1668

PANIENKA

Inteligentna,
piękną biele na maszy-
nie, mająca ukończoną 5-let-
nią, poszukuje odpo-
wiedniej posady. Zgłosze-
nia do Administr. „Głosu
Narodu” pod „Posadą”.
1718

Poszukuje się
Franciszka Dąbrowskiego

z miasta Miechowa, gubernii Kieleckiej, urodzonego
w 1888 r., który wyjechał z Krakowa w r. 1914 pod-
czas ewakuacji Krakowa. 1782
Ktoby wiedział o nim, proszę zawiadomić ojca pod
adresem: Kraków, ul. Grzegorzewska 1. 8.

Drugi kurs roczny

dla kierowniczek ochron, pielęgnarek dziecięcych
oraz wychowawczyń domowych rozpocznie się dnia
10 września przy Polskim Związku Niewiast katoli-
ckich pod kierownictwem p. A. Winiarskiej.
Zapisy przyjmuje Sekretaryat Związku od 1. wrze-
śnia ul. Franciszkańska 1, gimn. Dr. Lewickich, od
godz. 8—5 popoł. 1781

Konces. Dom handlowy i biuro pośrednictwa
Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Krupnicza 28, Telefon 1004,
pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, parcel,
dóbr tahularnych i t. p. — Posiada obecnie kilka
objektów okazujących do sprzedania. 1783

WPISY UCZNIÓW

(od lat 6—14)
do konwiktów, szkoły przygotowaw-
czej i przyw. gimnazjum realnego
OO. Pijarów w Krakowie
od 25 Sierpnia do 7 Września.
1518

Obrazy oryginalne wybitnych artystów

Reprodukcy z polskiej i obcej sztuki,
treści religijnej, patryotycznej i rodzajowej.
Druki gospodarcze, druki parafialne. Ta-
pety — w dużym wyborze. 1669
ALBUM KRAKOWA według akwarel St. Tomasa i J. Mossaka.

Z. KUTRZEBA
Kraków, ulica Wiślna L. 11.

Loterya Legionów polskich

Warszawa, ul. Marszałkowska 87.
Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów
Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom
i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego
kolektora!
Bank Ziemskiński w Warszawie gwaran-
tuje całkowicie kaucję kolektorów i wy-
grane grających!
Ostateczny termin składania kaucyj kole-
ktorskich 30 sierpnia! 1675
Ciężenie 1. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Galicyski Związek Nauczycieli

Tańców

zawiadamia P. T. Publiczność, że z powodu
ciągle wzmagającej się drożyzny od 3 lat,
teraz dopiero podpisani postanowili pod-
wyższyć opłatę za kurs lekcyj minimalnie
na 40 koron.

Oskar Doening, Leop. P. Doliński,
Dunajewskiego 5. Rynek gł. 23.

Zdzisław Gruszczyński,
Jagiellońska 9.

Karol Kowalski, Stanisław Sachs,
Krzyża 7. 1725 Niecała 4.

Sprzedaż ofertowa.

W sprawie Masy konkursowej

„I. chrześcijańskiej Spółki spożywczej w Krakowie”
rozpisuje się na podstawie uchwały zapadłej na zgro-
madzeniu ogółu wierzycieli dnia 19 czerwca 1917 r.,
sprzedaż ofertowa czynnych a nieściągniętych pre-
tensyj Masy w łącznej kwocie 19.854 Kor. 74 hal.
Najniższa oferta wynosi 5000 Kor.

Oferty należy zgłaszać najpóźniej do dnia 15 wrze-
śnia 1917 r., na ręce kancelaryi Dra Kazimierza
Ostrowskiego, adwokata w Krakowie, ul. Szewska
20, I. p., która ofertom udzielić będzie wyjaśnień
codziennie z wyjątkiem dni świątecznych między go-
dziną 4 a 6 po południu. — Oferty spóźnione nie
będą uwzględnione. 1785

Kraków, dnia 18 sierpnia 1917.
Adwokat Dr. Kazimierz Ostrowski, zastępcę zarządcy Masy.

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalterii

Maria Tobliczka, c. k. rewidenta rachunkow. Sadu kraj. wyższego
w Krakowie, przy ul. Szuskiego L. 7
(podlegająca w myśl reskr. Miałst. wyzn. i oświa-
ty z dnia 17. stycznia 1909 L. 48.168 inspekcji
c. k. Władz szkolnych) — przyjmuję wpisy na
swoje kursa, które rozpoczyna się 15 września b. r.
Obok rachunkowości państwowej, buchalterii
i nauk handlowych mogą frekwentanci wzgl. fre-
kwentantki korzystać z nauki stenografii i pisania
na maszynie. Zgłoszenia codziennie od godz. 9½
do 7 popołudniu. 1768

BANK ROLNICZY

c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego
we Lwowie, ul. Kopernika L. 5,
poleca:

ZBOZA
ozime do siewu, produkcji krajowej.
BEJCE
Dupuy'a do zaprawy ziarna przeciw
śnieci i gówni.

KUPUJE:
nasiona koniczyń, traw i roślin
pastewnych. 1720

ROLNIK

Polak, 49 lat, wdowiec, wolny od wojska, sumiennie
pracujący, poszukuje posady kawalerskiej przy go-
spodarstwie mogąc ją objąć zaraz. 1764
Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia przysyłać
z grzeczności WP. Majchrzycki, Rzeszów.

Poszukuje się dla Zakładu wychowawczego

częściowej dzierżawy dworu
lub zagrody wiejskiej (folwarku)

złożonej z 50 morgów (w czym ogród
warzywny, owocowy, pole, łąka i las)

z gospodarzami zabudowaniami i z ubi-
kacji mieszkalnych 10 do 12 w okolicy
Krakowa,

ale w pobliżu stacji kolejowych lub w po-
bliżu tychże, jako też blisko miast na linii
kolejowej Kraków-Kalwaria-Chabówka,
ewentualnie Chabówka-Nowy Sącz-Stary
Sącz-Grybów.

Zgłoszenia zaraz za podaniem warunków dzierżawy
i adresu strony w Administracji „Głosu Narodu”
pod „Dwór”. 1743

Nauczyciel

potrzebny od 1. października 1917, do
2 chłopców z I. i III. gimn. — Zgłoszenia
z podaniem warunków i referencji adre-
sować do 1755

Dr. Kosmana
porucznika we Włoszowej, Król. Polskie.

ORGANISTA

młody, żonaty, wolny od wojska, dobrze
grający z nut, z ładnym głosem, umie
prowadzić chóry, poszukuje posady.
Świadectwa chlubne posiada.
Adres: Kraków, ulica Szczepańska L. 5,
WP. R. Opiola. 1691

Instytucja handlowa

poszukuje 1732
kierownika dla działu blawatnego

z odpowiednim teoretycznym i praktycznym wykształ-
ceniem, ze znajomością języków, w sile wieku, wolnego
od wojska, polskiej narodowości.

Zgłoszenia z dołączeniem curriculum vitae, odpisami
świadectw i podaniem referencji należy przysyłać do
Administracji „Głosu Narodu” pod znakami E. K.

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący roz-
kład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5:30 rano (wojtkowy);
5:45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowa, Bielska, Żywca, Olomuńca,
7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszna,
Otomuńca; 9:15 rano (wojtkowy), połączenie do Bielska, Żywca, Olomuńca;
9:30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2:42 popołudniu (pospieszny), po-
łączenie do Granicy, Kielec, Bielska, Cieszna; 5:55 popołudniu (wojtkowy),
5:09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszna i Olomuńca; 8:25 wieczor-
em (wojtkowy), połączenie do Granicy, Dębina, Kowla, Bielska, Żywca, Ota-
muńca; 8:40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dębina, Kowla,
Cieszna, Olomuńca; 10:30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wro-
clawia, Opatów i Olomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6:30 rano (pospieszny); 7:58 rano (oso-
bowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9:45 (wojtkowy); 10:32
(osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącz, Jasła; 1:45
w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 5:05 popołudniu (pospieszny),
połączenie do Szczucina; 5:40 popołudniu (wojtkowy); 5:55 popołudniu (oso-
bowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącz, Rozwadowa; 6:50 wieczorem (osobowy)
do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orlowa; 11:15 w nocy (osobowy), po-
łączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8:15 rano i 2 popołu-
dniu, wreszcie 7:55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8:30 rano, połącze-
nie do Żywca, Zakopanego; 2:15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez
Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11:50 w nocy, połączenie do Żywca,
Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6:50 rano (przez Skawinę), 1:40
w południe (przez Trzebninę) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

Od dnia 15 czerwca do 15 września b. r. kursuje pociąg osobowy z Zako-
panego do Krakowa. Pociąg ten przychodzi do Krakowa o godzinie 9:20 wie-
czorem.